

Andrzej F. Dziuba

Dynamika człowieka wiary

Collectanea Theologica 61/2, 73-83

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ F. DZIUBA, Warszawa

DYNAMIKA CZŁOWIEKA WIARY

Przyglądanie się dniu codziennemu człowieka, jego pracy, zabawie, wypoczynkowi czy nawet milczeniu i modlitwie, daje obraz zewnętrznych przejawów jego życia. Te znaki aktywności są bardziej uchwytny, wyraźny i dostrzegalny dla drugiego człowieka, dla jego zmysłów i recepcji poznawczej. Co więcej, dość często, i to chętnie, wydaje się opinie o drugim zawężając je tylko do tej płaszczyzny. Opinie te są niezwykle istotne i ważne w ich rzutowaniu na szeroki obraz danej jednostki. Tak zwana powszechna opinia ma w świadomości ludzi szczególnie znaczące miejsce w widzeniu drugiego człowieka jako osoby indywidualnej i przynależącej do określonej społeczności. Spotyka się często ludzi, którzy opinię o kimś urabiają na podstawie zewnętrznych, czysto powierzchownych obserwacji i rozpowszechniają ją wśród innych, jako obiektywną.

Analizując jednak głębiej, nawet tylko zewnętrzne przejawy życia człowieka odnajduje się bogate jego wnętrze jako osoby, jako indywiduum. To wnętrze czysto naturalne, psychologiczne czy psychiczne stanowi jego osobowe sanktuarium. Widzieć to, dopuszczać do swej świadomości ważność istnienia tej sfery, znaczy już bardzo wiele w całym bogactwie odniesień ludzkich do innych istot rozumnych. Znaczy to wyróżniać człowieka w sposób jednoznaczny od innych stworzeń żywych (pomijamy tu m. in. kwestię instynktów). Bliższa jednak obserwacja człowieka nakazuje iść jeszcze dalej, iść głębiej i szerzej. Wręcz wymaga to stawiania człowiekowi jako istocie rozumnej obowiązku poznawania i zgłębiania siebie, a w dalszej perspektywie odnosi się to także i do Boga oraz całego świata, a zwłaszcza innych ludzi.

Mając świadomość widzenia człowieka w jego dynamicznych wymiarach zewnętrznych i wewnętrznych nie można pominąć sfery życia religijnego, i to szeroko pojętego w środowisku wiary. Chrześcijański obraz, oparty zwłaszcza na nauce biblijnej, ukazuje niezwykle bogactwo ludzkiej istoty. Ukazuje dynamizm każdego człowieka, a więc wszystkich traktuje jako wolne osoby realizujące powołanie w określonych wspólnotach. To zaś rzutuje na odniesienia do drugiego człowieka, do Boga, do siebie samego i całego otaczającego świata. Wnętrze domaga się uzewnętrznienia, zwłaszcza gdy rozumiane jest ono jako realizm wiary chrześcijańskiej. Domaga się bycia człowiekiem wiary w codziennych postawach pracy, zabawy, wypoczynku, milczenia czy modlitwy.

1. Drogi człowieka wiary

Całość nauki biblijnej, zwłaszcza Nowego Testamentu, wyraźnie wskazuje i podkreśla wagę, w płaszczyźnie moralnej, tego co odnosi się do wnętrza człowieka i z niego pochodzi. Jest to swoista zasada postępowania i wartościowania, chyba jedna z najbardziej podstawowych w moralności chrześcijańskiej. Odstaje ona od innych systemów etyczno-moralnych związanych z treściami religijnymi. Niesłuszny jest jednak w chrześcijaństwie, oraz w kontekście tej zasady, wniosek wskazujący przeciwstawną skrajność, w którym przekreśla się zupełnie akty zewnętrzne spełniane przez człowieka wiary. Tymczasem, w tych właśnie aktach zewnętrznych spełnia się zasadnicza aktywność moralna człowieka. Z tej przyczyny należy troszczyć się o zachowanie wewnętrzne, jako źródło, z którego wypływa bogate życie uwypuklone zewnętrznie w dobrych dziełach. Dynamika moralna człowieka w jego życiu i postawach łączy w sobie proporcjonalnie obie sfery, tak zewnętrzną jak i wewnętrzną, tworząc harmonijną realizację powołania w odpowiedzi na Boży dar w mocach zaofiarowanych łask osobowej wiary.

Zwrotna zależność wewnętrzna sfer życia człowieka jest faktem oczywistym, i Biblia stawia ten problem podobnie, choć w rozumieniu ówczesnych uwarunkowań środowiskowych. Wewnętrzna osobowa jedność człowieka powoduje ściśle, relacyjne zazębianie się wewnętrznych czynników i zdążanie do ich spełnienia w sferze zewnętrznej. Twórcza jedność psychofizyczna i duchowa człowieka nie pozwala mu na bycie dwoistością czy troistością także w sferze życia moralnego. W przeciwnym przypadku jest to zaprzeczenie samej integralnej godności ludzkiej albo przyjęcie jej wypaczonej formy w negacji rozwoju siebie samego, i to nie tylko w odniesieniu do Boga.

Mając na uwadze te generalne elementy konstytutywne osoby należy unikać zakładania nieadekwatnej różnicy między działaniem wewnętrznym a zewnętrznym. Nie jest możliwe, zwłaszcza w sensie osobowym, uznanie w tych sferach dwóch przeciwstawnych sobie moralności. Podobnie i w sferze ich znaczeń etycznych nie istnieje separacja, ale jedność i to stanowiąca realizm człowieka.

Akty i postawy zewnętrzne winny być znakami i odzwierciedleniem moralności wewnętrznej, znakiem w miarę pełnym i czytelnym w ukazaniu pełni wolności osoby. Biblijna nauka o owocach jest tu jednoznacznym obrazowym przybliżeniem bogactwa relacji wnętrza do sfery zewnętrznej. Oczywiście, istnieje możliwość moralności wewnętrznej mimo braku jej wyraźnej manifestacji w obfitych owocach zewnętrznych. Aktualne pozostają i tu słowa św. Jakuba o niezbędności uczynków dla zbawczego wymiaru wiary (por. Jk 2, 14—26). Generalnie zatem brak owych owoców zewnętrznych wskazuje na pewien rodzaj zepsucia wewnętrznego, dysharmonii osobo-

wej, które mogą ukrywać się pod pozornymi gestami. Nie można wykluczyć spektakularnej gry zewnętrznej, która jednak ostatecznie musi kiedyś być zdemaskowana. Taka rzeczywistość krytykuje często Chrystusa, zwłaszcza w odniesieniu do postaw faryzeuszów i uczonych w Piśmie, którzy sprowadzili moralność do literalnego i zewnętrznego przestrzegania przepisów.

W Starym Testamencie często Bóg-Jahwe sądzi Izraela, swój naród Przymierza, swoją winnicę, według owoców, które ona przynosi. To są konkretne oczekiwania i nadzieje, jak w uprawie, która ma sens, jeśli przynosi owoce, i to w miarę obfite. Jahwe spodziewa się winnych gron, a oto znajduje cierpkie jagody (por. Iz 5, 1—7). Jakże bliskie i czytelne są realia moralnej nauki, jednoznaczne nie tylko w Palestynie czasów biblijnych. Owoc ujawnia jakość ogrodu, podobnie jak słowo ukazuje myśli serca (por. Syr 27, 6). Jan Chrzciciel, prorok łączący oba Testamenty, surowy realista drogi Bożej, potępia złudzenie tych, którzy słowami tylko wskazują, że są synami Abrahama, a którzy jednak nie przynoszą dobrych i oczekiwanych owoców (por. Mt 3, 8—12). Dzieci Abrahama wznoszą się w chodzeniu drogami wiary, która winna być owocnym pójściem za Bożym wezwaniem, ze wszystkimi konsekwencjami otrzymanych darów i wydanych owoców.

Jezus Chrystus oświadcza bardzo krótko: „Po owocu poznaje się drzewo” (Mt 12, 33), a uczniom daje wskazanie, jak mają rozpoznawać złych proroków: „Po ich owocach poznacie ich. Czyż zbiera się winogrona z ciernia? Albo z ostu figi?” (Mt 7, 16). Chrystus nie mógł poczynić innej obserwacji w tej materii, gdyż takie są realia postaw ludzkich. Ujmując zagadnienie bardziej ogólnie można dostrzec, że w sercu człowieka, w jego wolności znajdują się pewne predyspozycje, które mogą doprowadzić do dwutorowości, która z kolei może „wydawać owoce na śmierć”, zamiast „rodzić owoce do życia” (por. Rz 7, 4—5). Chrystus pragnie dobra człowieka, wszystkie zbierane owoce mają objawiać chwałę Bożą i wielkość oraz godność osoby ludzkiej.

Chociaż wszelka bezpłodność jest godna politowania (por. Jud 12), latorośl nie dająca owoców zostanie wrzucona do ognia i zniszczona (por. J 15, 6; Mt 3, 10), a winnica będzie powierzona innym dzierżawcom (por. Mt 21, 41), to jednak zawsze z woli Bożej pozostaje szansa przemiany, skorzystania z drogi swego rozwoju. Przypowieść o fidze jest symbolicznym obrazem krytyki Chrystusa odnoszącej się do poszczególnego człowieka, jak i do całego ludu izraelskiego, jako narodu wybranego. Ukazane one zostały jako bezowocne drzewo, pełne liści i pozorów, lecz bez faktycznych owoców, które są normalną kolejną właściwego rozwoju (por. Mt 21, 18—22; Mk 11, 12—14). Izraelowi zostaje w tej przypowieści wskazana, poprzez osobę Mesjasza odrzuconego i lekceważonego, jakby jeszcze jedna szansa nawrócenia, pojednania ku wydaniu owoców,

a nie tylko zewnętrznych pozorów. „Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc” (Łk 13, 8—9). To one są jedynym czytelnym i skutecznym, także w sensie zbawczym, odzwierciedleniem dynamiki moralnej wnętrza każdego człowieka w jego ziemskiej drodze realizacji powołania¹.

Konsekwencją bezpośrednią charakteru wewnętrznego moralności chrześcijańskiej jest to, że przepowiadanie zbawcze Jezusa Chrystusa, zwłaszcza w płaszczyźnie moralnej, zakłada wymogi głębokich zmian w zakresie postaw. Muszą one odnosić się do wnętrza osoby, do jej serca, aby nastąpiła fundamentalna zmiana ukierunkowania ku Bogu, jako kochającej osobie i dawcy powołania.

Konsekwencja zmian postaw moralnych wyraża się najbardziej syntetycznie w prawdziwym nawróceniu i pojednaniu. Należy stwierdzić, że tematyka ta jest szczególnie czytelnym i bardzo popularnym punktem nauczania moralnego, tak Starego jak i Nowego Testamentu. Jest to, w obrazie biblijnym, powrót do oczekującego Ojca-Boga połączony z pokorną prośbą o miłosierdzie (por. 2 Sm 12), realizowany w praktykach pokutnych (por. 1 Sm 7, 6; Jł 1, 14; 2 Sm 12, 16; Ne 9, 1; Kpł 5, 5; Dn 9, 4—19). Ostatecznie jednak nawrócenie — jak wskazuje prorok Ezechiel — dokonuje się w sercu człowieka (por. Ez 11, 19; 18, 31) i jako takie, w swym osobowym wymiarze, umożliwia pojednanie z Bogiem (por. Jr 31, 33; Ez 11, 19). W przepowiadaniu Chrystusa i ewangelizacji Apostołów widoczna jest nauka Starego Testamentu. Nawrócenie jest tematem chętnie wykorzystywanym do przedłożenia treści zbawczych orędzia Nowego Przymierza. Jest warunkiem uczestnictwa w Królestwie Bożym i jego owocach oraz przyjęciu Jezusa jako zbawczego posłańca Ojca (por. Mk 1, 15; Łk 13, 1—5). Nie można tu pominąć sugestywnej, jakże bogatej treści przypowieści o synu marnotrawnym (por. Łk 15, 11—32).

Najczęściej, w terminologii greki biblijnej, słynne określenie *metanoia* wskazuje na zmianę mentalności. Taka interpretacja została nadana jeszcze pod wpływem kultury i filozofii greckiej oraz myślenia jej kategoriami. Jest to naturalnie zawężenie faktyczne i znaczeniowe bogactwa myśli etymologicznej i funkcjonalnej tego słowa wyrażnie widoczne w kontekście prawd objawionych. W nauczaniu bowiem Chrystusa, w Jego słownych wyrażeniach nawrócenie—*sub*, określa rodzaj transformacji głębokich osobowych zachowań człowieka. Mówiąc inaczej, oznacza po prostu zmianę życia, czy drogi orientacji w płaszczyźnie egzystencjalnej. Ta fundamentalna przemiana wyraża się w konsekwencjach życiowych, dynamice moralnego wnętrza ukazującego się w owocach realizmu Bożego

¹ Por. D. Mongillo, *L'esistenza cristiana: peccato e conversione*, w: *Corso di morale*, vol. 1, *Vita nuova in Cristo (Morale fondamentale e generale)* a cura di T. Goffi, G. Piano, Brescia 1983, 491—548.

powołania i odniesienia zbawczego ziemskiego pielgrzymowania. Wiara staje się tu autentycznym środowiskiem realizacji Królestwa Bożego na ziemi, w trwałej postawie nawrócenia wydającej swe zbawcze owoce.

Nawrócenie w rozumieniu biblijnym jest formą życia, jego rdzeniem i dynamicznym stanem, a nie tylko określonym jednostkowym aktem czy postawą. Nie można go raz osiągnąć i uznać za zdobyte. Dynamizm nawrócenia potęguje wartość dynamiki stawania się coraz pełniejszym uczestnikiem zbawczej działalności Boga w świecie, aż do czasów eschatycznej pełni zjednoczenia z Bogiem. Realizm tej rzeczywistości opiera się na Chrystusie i Jego zbawczej misji aż do pełnego z Nim zjednoczenia w chwale, którego antycypacja doświadczana jest na ziemi w wierze. Nawrócenie odnosi się tak do „grzechu strukturalnego” jak i do „grzechu społecznego”, w ich konsekwencjach indywidualnych oraz wspólnotowych. Ostatecznie jednak grzech pozostanie jako osobowa rzeczywistość wolnych decyzji człowieka. On musi być także jedynym jego autorem w sensie ścisłym, i za niego odpowiedzialnym w sensie decyzyjno-moralnym. Nawrócenie pojęte szeroko, a więc i kosmicznie, jest stanem faktycznym człowieka i świata ukazującym prawdę o nich samych i pozwalającym na najdoskonalszą realizację powołania². Tak człowiek jak i całe stworzenie oczekuje wyzwolenia. Chrystus całemu dziełu stworzonemu zaofiarował swe zasługi zbawcze nowego nieba i nowej ziemi w rzeczywistości nowego stworzenia.

Jednocześnie ów oryginalny i wewnętrzny charakter orędzia moralnego w wydaniu chrześcijańskim wyjaśnia sam Jezus Chrystus, wskazując jako wstępny warunek Jego naśladowania i pójścia za Nim, negację samego siebie: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8, 34). Twórcza negacja siebie ma charakter wewnętrzny i wskazuje na oczyszczającą wartość cierpienia na drodze ku chwale i życiu wiecznemu człowieka. Jest to doskonała droga Jezusa, która jest także udziałem Jego uczniów, choć w różny sposób i w różnym stopniu. Ta wewnętrzna negacja nie jest podejmowana sama dla siebie jako jedyny cel, ale przede wszystkim dla uniknięcia konsekwencji egoizmu oraz zapoczątkowania moralności ukierunkowanej ku akcji zasługującej — jako wyrazom owoców wewnętrznych wiary. Rzucanie się w akcję nie może być jednak przeciwagą negacji siebie. Człowiek jako osoba pozostanie zawsze szczytem stworzenia i odniesienia dzieła zbawczego Chrystusa.

Zaparcie się siebie samego nie oznacza nic innego, jak tylko zmianę błędnego kierunku odniesień, przestawienie trosk własnych tkwiących w człowieku, jego ukierunkowania na złudne interesy

² Por. A. Fernández, *Criterios determinantes del mensaje moral cristiano*, Theologica 15(1980) 37.

i korzyści. Pozytywnie zaś jest to m. in. wejście we własną naturę jako osoby, nakierowanie się ku dwóm podmiotom, obiektom, które proponuje sam Chrystus; ku Bogu i ku człowiekowi, a w nich także ku całemu światu ożywionemu i martwemu. To odniesienie, wybiegające „ku”, adresowane „do”, ukazuje dynamizm dążenia człowieka, które jest mu przypisane z samej jego natury jako osoby w drodze. Jako płaszczyzna i forma samorealizacji winno być w wolności wyboru powołania akceptowane i realizowane. Człowiek poprzez dynamizm przekracza siebie, m. in. w twórczej negacji własnej osoby poprzez darowanie się Bogu i ludziom³.

Bogactwo i różnorodność pielgrzymich dróg człowieka stanowi o dynamizmie wolności jego odniesień. Człowiek jako szczyt stworzenia ma jednocześnie najwyższe zobowiązania względem swego Stwórcy, na obraz którego został powołany do istnienia, tak w stosunku do siebie samego, jak i poprzez siebie względem całego świata. Ów realizm odniesień ma zawsze wymiar zbawczy i stanowi przejaw postaw moralności chrześcijańskiej aplikowanej do konkretnych aktów wolności i realizacji siebie.

2. Dynamika etyczna człowieka

Ważnym elementem systemu etycznego Starego i Nowego Testamentu jest spojrzenie na całość sfer decyzyjnych człowieka jako osoby będącej w relacji do Boga. Na przestrzeni dziejów różne elementy były mniej lub bardziej akcentowane. Zwłaszcza w kontekście nadużyć interpretacyjnych nauki objawionej w wydaniu faryzeuszów i uczonych w Piśmie, Chrystus pokazuje w formie bardzo jasnej, a dla niektórych może nawet radykalnej, spojrzenie na moralny wymiar wnętrza człowieka i jego odniesienie zbawcze. Bo właśnie, przypomina, „to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to czyni człowieka nieczystym” (Mt 15, 18; por. 15, 10—20; Mk 7, 14—23). Jest to obraz osoby wyposażonej w wolność.

Dla Chrystusa wolność wnętrza człowieka, jego serca i woli jest fundamentem moralnego działania. Coś wręcz przeciwnego dochodzi do głosu w obrazie moralności w wydaniu faryzeuszów, wypaczających pierwotną myśl Boga Starego Przymierza. Zwyczaje okazały się silniejsze i ważniejsze niż właściwe i autentyczne wymagania Przymierza, tym bardziej że stanowiły oficjalną naukę przekazu sankcjonowaną coraz to liczniejnymi przepisami. Ta moralność charakteryzuje się przede wszystkim literalnym przywiązaniem do prawa, legalizmem interpretacji aktów moralnych człowieka i całkowicie zewnętrznym ich traktowaniem. To Chrystus — zatroskany

³ Por. C. E. B. Cranfield, *The Gospel according to Saint Mark*, Cambridge 1955, s. 281—290; R. Koolmeister, *Selbstverleugnung und Nachfolge*, w: *I Korintherbrief*, Estocolmo 1954, 64—94.

o wierność nauce objawionej — pod adresem takich głosicieli powie aż siedem razy: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze” (Mt 23, 13; por. 23, 13—33; Mk 12, 38—40; Łk 20, 45—47).

Wszystkie „negatywne” systemy moralne, które uwydatniają w szczególny sposób „zakazy” ryzykują ze swej natury zagubienie się w „moralności grzechu”. W wydaniach koncepcji etycznych przykazania stają się swego rodzaju magicznymi mediami, celami samymi dla siebie i ostatecznie w konsekwencji obracają się w kierunku najbardziej radykalnej i drobiazgowej kazuistyki. Stąd już blisko do negatywnego rygoryzmu, a daleko do realiów życia człowieka wiary, dla którego przykazania mają być środkami w realizacji powołania na drodze ziemskiego pielgrzymowania. Taka, jak wydaje się, była moralność żydowska czasów Chrystusa, całkowicie przeciwna moralności żywej i osobowej, a nawet religijnej i pełnej Królestwa Bożego⁴. Tak dalece mądrość uczonych odeszła od mądrości Bożej, czy nawet ją zastąpiła.

Zwłaszcza zderzenie realiów życiowych etosu Starego Przymierza ze zbawczym realizmem Chrystusa, a więc Nowym Przymierzem, ukazało jeszcze wyraźniej te wypaczenia, niedociągnięcia i braki. Podobnie, choć w innych proporcjach, i w Nowym Testamencie zauważa się wiele różnorodnych przykazań, przepisów czy rad. Potwierdza je oraz ich przestrzega także Chrystus. Stanowią one jednak wyłącznie pomoc dla człowieka wiary w jego byciu wiernym swemu powołaniu i mają ułatwiać oraz wspierać wypełnienie orędzia moralnego Nowego Przymierza: identyfikację z Chrystusem, bycie realnie *ipse Christus*⁵. Tu jawi się także problem niesienia w mocach danych łask ewangelicznego świadectwa wobec świata, które wynika jako zobowiązanie apostołskie z przyjętej wiary.

Chrystus-Posłaniec Nowego Przymierza w całym swym nauczaniu ukazuje jednoznacznie wymiar wartościujący i moralny poszczególnych czynów i innych postaw ludzkich. Dostrzega, i wyraźnie podkreśla, elementy wewnętrzne człowieka oraz ich wartość w całości rozwoju jego konstytucji osobowej. Zwłaszcza w kontekście legalizmu żydowskiego, będącego wypaczeniem Bożych planów, wskazuje na możliwość grzesznego charakteru aktów wewnętrznych. Są one oceniane i kwalifikowane moralnie w zależności od stopnia ich pragnienia i akceptacji przez autora w wolności serca, umysłu i woli.

⁴ Por. C. Spicq, *Teología moral del Nuevo Testamento*, Pamplona 1973, vol. I, s. 724—725; J. -M. Aubert, *Ley de Dios, leyes de los hombres*, Barcelona 1969, 164.

⁵ Por. S. Thomas, *Coment. in I Tim 1, 9*; P. Benoit, *Pasión y resurrección del Señor*, Madrid 1971, s. 272—273; R. Thisman, *L'Ethique de l'imitation du Christ dans le Nouveau Testament*, *EThL* 41(1965) 138—175; A. R. Leaney, «Conformed to the Image of his Son» (*Rom 8, 29*), *NTS* 10(1964) 470—479.

Owo pragnienie i akceptowanie poszczególnych relacji ukazuje ich walor dobra czy też zła. Tu w szczególnie wyraźny sposób staje wielkość człowieka w godności bycia osobą. We wnętrzu ludzkiego „ja” dokonuje się realizacja wolności własnego i niezbywalnego człowieczeństwa. Nie jest ważna obserwacja zewnętrzna przepisów, ich spełnianie mechaniczne, choćby nawet bardzo precyzyjne i dokładne. Nie do tego sprowadza się moralność tak Starego jak i Nowego Prawa, choć jest między nimi różnica wynikająca m.in. z darów Wcielenia i Odkupienia.

Na przykładzie grzechu cudzołóstwa Chrystus w radykalnej formie uświadamia zatwardziałym faryzeuszom moralny walor wewnętrznych czynów człowieka. Ten bowiem, kto w wolności patrzy na kobietę i jej pragnie, już popełnia grzech: „Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 28). W etyce Nowego Przymierza spojrzenie, które jest wewnętrznym pożądaniem kobiety, chodzi oczywiście o akt świadomy i dobrowolny, nazwane zostaje cudzołóstwem, tak samo jak czyn zewnętrzny. W sensie bowiem moralnym nie różni się on od uczynku połączonego z działaniem zewnętrznym. Grzech zostaje popełniony w sercu człowieka zanim przybierze także zewnętrzne formy czy przejawy.

Podobnie także brak zaufania w Bogu prowadzi do nadmiernej troski o rzeczy doczesne, o jedzenie, picie czy odzienie. Innymi słowy, brak zaufania wewnętrznego w Panu, wywołuje zachowanie typowe dla pogan zawężające aspiracje i pragnienia człowieka tylko do realiów ziemskich (por. Mt 6, 25—34; Łk 12, 22—31). Zaś u św. Łukasza, Chrystus tłumacząc te same prawdy posługuje się sugestywnym obrazem spotkanej kobiety grzesznej w czasie uczyty u Szymona. Jezus wskazuje tu element sądów wewnętrznych, które osadzają kobietę prowadzącą złe życie. Te sądy wewnętrzne stanowią pełną prawdę, nie tylko o niej samej, ale także i o pozostałych uczestnikach uczyty (por. Łk 7, 39—50; Mt 26, 6—13; Mk 14, 3—9; J 12, 1—8). Ujawnia się tu moralny wymiar ich ukrytego wnętrza, które jednak ma swój walor negatywny lub pozytywny.

Ta wewnętrzna właściwość moralności chrześcijańskiej wywołuje równocześnie różnorodny stopień odpowiedzialności w porządku zaowocowania w dobrych lub złych dziełach. Istnieje moralny wymiar relacji wewnętrznego działania do zewnętrznych objawów i ich owoców. Chrystus ogłasza i tłumaczy tę prawdę bardzo lapidarnie i obrazowo w przypowieści o siewcy (por. Łk 8, 4—15; Mt 13, 1—17; Mk 4, 1—9). Ziarno zaowocowało lub nie zaowocowało w taki sposób jak do tego predysponowała je ziemia, na którą upadło. Dalej, tak dobry i wielki był owoc, jak dobra i urodzajna była ziemia, środowisko wzrostu ziarna, jego życia i rozwoju. Moce w nim tkwiące

ożyły, rozwinęły się i wydały plon realizując się w nowych ziarnach, oczekiwanych owocach. „W końcu ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swą wytrwałość” (Łk 8, 15)⁶.

Łukasz ewangelista podkreśla wartość serca, co jest nawiązaniem także do Starego Testamentu, jako środowiska działania Boga i odpowiedzi człowieka na dar powołania, dar ziarna wspartego łaskami ku obfitemu zaowocowaniu. Autor trzeciej Ewangelii wskazuje, iż danie plonu z siebie czy przez siebie zależne jest od własnych możliwości wewnętrznych, które nie są oczywiście swoistą predestynacją, ale realizmem dynamizmu drogi człowieka wiary. Wnętrze stanowi jedyną podstawę autentycznego daru tak dobrego jak i złego. Ono jest środowiskiem wydającym owoce. Podobne wyrażenie występuje także u św. Pawła: „Podobnie jak jest na całym świecie, tak również i u was, owocuje ona (wiara) i rośnie od dnia, w którym usłyszeliście i poznali łaskę Boga w (jej) prawdzie” (Kol 1, 6). Idzie tu tak o siłę wewnętrzną wzrostu, jak i raczej bardziej o owocowanie, a więc owe zewnętrzne uwyrażenie decyzyjnych postaw i działań serca⁷.

Tak ukazana w nauce biblijnej, a zwłaszcza przez Chrystusa struktura moralności chrześcijańskiej człowieka wiary, jego odniesień etycznych, jest całkowicie zgodna z najbardziej elementarnymi zasadami psychologii. Chrześcijańskie przykazania, najczęściej w stopniu granicznym, mierzące moralne wnętrze człowieka akceptowane są we wszystkich podstawowych systemach etycznych i w ogólnym odczuciu ogólnoludzkim. Nieco inny jest np. odbiór przykazania miłości posuniętego aż do miłości nieprzyjaciół i dobrowolnego przyjęcia śmierci za innych. Psychologowie odkryli we wnętrzu najgłębszych uczuć osoby, w sercu, nie tylko przyczynę tego, co jest nienormalne, czy złe, ale także i źródło wszelkich pozytywnych możliwości człowieka. We wnętrzu ostatecznie zapoczątkowuje się wszelkie odpowiedzialne działanie człowieka, jego odniesienia, myśli i słowa.

Równocześnie psychologowie potwierdzają, że odpowiednie do zasady motorycznej wyobrażenia, które zostały raz wzbudzone muszą być zrealizowane. Nie idzie tu oczywiście o mechaniczne reakcje, o pewien determinizm, ale o świadome realizowanie się człowieczeństwa jednostki jako osoby. Działania tej zasady doświadcza co-

⁶ Por. A. George, *Les sens de la parabole des semailles*, w: *Sacra Pagina*, Paris 1959, vol. II, s. 163—169; J. Dupont, *La Parabole du semeur dans la version de Luc*, w: *Festschrift E. Haenchen*, Berlin 1964 s. 97—108; J. Jeremias, *Palästina-kundliches zum Gleichnis vom Sämann*, NTS 13(1966—67) 58—73.

⁷ Por. W. Bauer, *Wörterbuch zum Neuen Testament*, Berlin 1958 s. 801; F. Zorell, *Lexicon Graecum Novi Testamenti*, Parisiis 1931 s. V.

dziennie każdy wolny człowiek, co więcej, doświadcza zwłaszcza jej skutków, niestety często bolesnych dla siebie, ale realnych jako konsekwencje własnych wyborów, decyzji i postaw. Na przykład, wzbudzone i podtrzymywane myśli antypatii prowadzą do wzorów antypatycznych postaw, do słów, a także i działań o takim właśnie charakterze. Wyobrażenia w zakresie sfery seksualnej człowieka doprowadzone dobrowolnie do pewnego stopnia, kierują się ku działaniom zmierzającym ostatecznie do ich spełnienia, a w konsekwencji do grzechów. Wreszcie przykładowo także i pragnienie pychy przemienia się w gesty czy słowa aroganckie. Przykłady można by mnożyć, co więcej, podpowiada je samo życie, a zwłaszcza baczna, krytyczna obserwacja siebie samego.

Wszystko to jest, mówiąc bardzo generalnie, niczym innym jak tylko jedną z konsekwencji cudownej stwórczej i zbawczej jedności między sferą materialną i duchową człowieka. Jest wyrazem jedności między wewnętrznym czynnikiem woli, serca i myśli a żądaniem i oczekiwaniem ich spełnienia zewnętrznego w wydanych owocach. We wnętrzu człowieka wyzwalają się i dokonują najcięższe walki moralne. Boje „wojenne” najbardziej twarde między dobrem a złem mają jako ich scenę właśnie serce człowieka, jego intymne osobowe sanktuarium.

W intymności wnętrza ludzkiego dokonują się zasadnicze wybory, zaniedbania, pominięcia i decyzje. Sanktuarium człowieka jest środowiskiem realizmu wolności ludzkiej, potrzeby odpowiedzialności własnej i jej wyrazem w dziełach etycznych dobrych lub złych. Wszelkie zło ma swój ostateczny i najbardziej podstawowy korzeń w sercu i stamtąd zatruwa działanie człowieka⁸.

Nie można tu pominąć świadomości wagi sumienia, jako jedy- nego obiektywnego i osobowego odniesienia wartościującego działanie ludzkie. W rozważaniu sfery moralnej życia człowieka ważne jest podkreślenie świadomości potrzeby i rangi formacji sumienia, jego wychowania i kształtowania. To ono stanowić będzie jeden z podstawowych i zawsze aktualnych wyrazów człowieczeństwa w jego wymiarze odniesień do dobra i zła. Wszystkie te czynniki są elementami dynamizmu realizacji osoby ludzkiej, w tym dynamizmu sfery moralnej, zwłaszcza w płaszczyźnie wnętrza decyzji etycznych⁹.

⁸ Por. E. Bammel, *Das Gleichnis von den bösen Winzern* (Mc 4, 1—9), RIDA 6(1959) 11—18; Odnośnie do dyskusji faryzeuszy, którą Mateusz sumarycznie przedstawia w rozdziale 23 por. np. E. Haenchen, *Mattheus 23*, ZKTh 48(1951) 37—64.

⁹ Por. z bogatej literatury np. Ph. Delhaye, *La conciencia moral del cristiano*, Barcelona 1969; A. Hortelano, *Moral responsable. Conciencia moral cristiana*, Salamanca 1969; *La coscienza cristiana. Atti del Convegno dei moralisti italiani*, Bologna 1971.

Człowiek w swej drodze realizacji odpowiedzi na zadane powołanie prezentuje się w jedynym w swoim rodzaju dynamizmie. Jest to dynamizm osoby, zawierający relacyjne odniesienia do Boga, siebie samego, innych ludzi i otaczającego świata. Rzeczywistość ta nabiera zbawczego charakteru w środowisku wiary wspartej łaskami koniecznymi w ziemskim pielgrzymowaniu. Wszystko to tworzy, tak co do wnętrza jak i przejawów zewnętrznych postaw etycznych, szczególnie obraz moralności chrześcijańskiej opartej na Chrystusie.

DINÁMICA DEL HOMBRE DE LA FE

El principio de interioridad de la moral cristiana no infravalora los actos externos, sino que, por el contrario, en ellos se cumple en plenitud la acción humana. No obstante, ha de evitarse establecer una inadecuada distinción entre el obrar interno y el externo, como si constituyeran dos magnitudes morales separables. Consecuencia inmediata del carácter interior de la moral cristiana es que la predicación moral de Jesús connota exigencias profundas de cambio de actitudes. Exige una verdadera conversión.

Este principio es un claro supuesto del mensaje moral de Jesús: del interior del hombre, del corazón no limpio, de la voluntad torcida, procede el mal y es en el interior mismo donde se comete el pecado. Esa interioridad del moral cristiana evoca, asimismo, el grado de responsabilidad en orden a fructificar en obras buenas.

Finalmente, la acentuación de la interioridad del hombre en la predicación moral de las condiciones subjetivas, silenciando — y, en ocasiones, negando los actitud interior se centra en la conversión del corazón que bíblicamente — y aún hoy en la literatura universal — el corazón representa el núcleo de la persona humana.